VII. KURENDA SZKOLNA.

1861.

Z. 262.

Einstweilige Verwendung ist nicht anrechnungsfähig.

Nach Eröffnung der h. k. k. Statthalterei, Lemberg am 8. März l. J. Z. 14877 hat das hohe Staatsministerium aus Anlaß eines speziellen Falles mit Dekret vom 27. Februar 1861 Z. 1754|38 unter Andern auch bedeutet, daß die nur durch ein zufälliges und seiner Natur nach— vorübergehendes Bedürfniß in Verwendung genommenen Lehrindividuen in jeder Beziehung nur als Supplenten anzusehen seien und die in solcher Verwendung zugebrachte Dienstzeit nicht als anrechnungsfähig betrachtet werden könne, was hiemit zur Kenntnißnahme mitgetheilt wird.

Tarnow am 21. März 1861.

Z. 295.

Etwas bezüglich der Privatprüfungen an den Volksschulen.

Es sollen in neuester Zeit unliebsame Mißbräuche bei Abhaltung der Privatprüfungen an Volksschulen vorgekommen sein. Die hohe k. k. Statthalterei hat mit Erlaß v. 20. August 1859 Z. 23170 an das Lemberger Metropolitan-Consistorium ausgesprochen, daß Mißbräuche nie vorkommen werden, wenn die dießbezüglichen Bestimmungen in der gedruckten k. k. Unterrichts-Ministerial-Verordnung v. 24. Mai 1856, namentlich die ad **II**, **III**, **V**, und **IX**. vorgezeichneten genau beobachtet werden. Hiebei versteht es sich von selbst, daß es keineswegs dem Sinne der bezogenen h. Ministerial-Verordnung **III**. zuwiderläuft, von den zur Privatprüfungen sich Meldenden zu verlangen, daß sie drei Wochen von dem Anfange der gewöhnlichen Semestralprüfungen der dießfalls vorgeschriebenen schriftlichen Anzeige auch das Zeugniß über den erhaltenen Religionsunterricht gleichzeitig beischließen; daß es ferner für eine aus der Natur der Sache sich ergebende Forderung an die Form des letzteren Zeugnißes zu halten ist, daß in dasselbe von dem Aussteller auch der Zweck, zu welchem es ausgestellt wird, beiläufig mit den Worten: „zum Behufe der Ablegung der Privatprüfung an N. N. Volksschule" aufgenommen werde; nicht minder auch daß die Aufsichtsorgane der Volksschulen kraft die ihnen zustehenden Kontrolle befugt sind, die Direktoren der Hauptschulen und sonstigen Volksschullehrer zu verhalten, daß diese vor der erfolgten Anmeldung eines Privatschülers ihnen sogleich und nicht erst unmittelbar vor der Prüfung die Anzeige erstatten, um solcherweise in den Stand gesetzt zu werden, von der genauen Einhaltung der dießfalls geltenden Vorschriften die erwünschte Uiberzeu-

gung sich zu verschaffen; daß es sonach, wo in dieser Hinsicht bezüglich der Religionszeugnisse und der Kontrolle eine andere Praxis befolgt wurde, künftighin davon abzukommen habe.

Im Grunde Erlasses der h. k. k. Statthalterei vom 1. März 1861, Z. 9985 sollen diese Bestimmungen auch für die Volksschulen der Tarnower Diözese als maßgebend angesehen und genau beobachtet werden. Tarnow am 11. April 1861.

Nr. 320.

Armenbücher-Ausweise sollen rechtzeitig eingesendet werden.

Die h. k. k. Statthalterei hat mit Erlaß vom 2. März 1861, Z. 14446 die k. k. Kreisbehörden angewiesen, die Erfordernißausweise über den Bedarf an Armenbüchern noch im Monate Jänner eines jeden Jahres der k. k. Staatsbuchhaltung zu übermitteln.

Damit dieses geschehen könnte, ist nothwendig, daß die Hochw. S. B. Aufseher die dießbezüglichen Bedarfsausweise den k. k. Kreisbehörden rechtzeitig vorlegen möchten.

Zu diesem Ende bringen Wir den Hochw. Hr. S. B. Aufseher unsere Weisungen:
Schulkurende 10. aus 1857, Z. 1502, S. 42.
„ 6. „ 1858, Z. 408, S. 25.
„ 12. „ 1858, Z. 1266, S. 49.
„ 7. „ 1860, Z. 928, S. 34.
hiemit in Erinnerung. Tarnow am 11. April 1861.

S. Z. 247.

Gehörig belegte Rechnung über die Vertheilung der Armenbücher wird den k. k. Kreisbehörden aufgetragen.

Mit hohem Statthalterei-Erlaße Lemberg am 2. März Z. 13341 werden sämmtliche k. k. Kreisbehörden von der Vorlegung der Rechnungen über die Vertheilung der Armenbücher für die verflossenen Jahre befreit, für die Hinkunft jedoch wird angeordnet, daß vom Schuljahre 1860/1 angefangen, diese Rechnuugen gehörig belegt, mit Schluß eines Schuljahres der k. k. Staatsbuchhaltung eingeschickt werden. Dies wird den Ehrw. S. D. Aufsichten mit der Weisung mitgetheilt, — die Empfangsbestättigungen der erhaltenen Armenbücher jedesmahl frühzeitig, gleich nach Empfang derselben, an die betreffende k. k. Kreisbehörde einzubefördern.

Tarnow am 21. März 1861.

L. K. 833.

O Elementarzu i nauce czytania.

Ciąg dalszy do Kur. VI.

§ 6. Spółgłoski.

Głos, czyli brzmienie spółgłosek, pisemnie określić i wyrazić się nie da; — i dla tego wielu z Nauczycieli, którzy po dawnemu sylabizować się nauczyli, wykładu wspomi-

nanéj książeczki „Jakim sposobem można bez poprzedzającego zgłoskowania połączyć naukę czytania z pisaniem.“ — rzecz tę w § 6 i 7 o ile można, jak najwyraźniéj rozbierającego, nie pojęli. Nie jeden z nich, jak to naocznie doświadczyliśmy, dość się namozolił, a przecież odgadnąć nie mógł, jak sobie ma poczynać z tém *(mmmm)* albo *(ffff)*, kiedy *(m)* nigdy inaczéj nie słyszał wymawiane, i sam inaczéj nie wymawiał jak *(em)* a *(f)* jak *(ef)*. Dla tego téż i tutaj nie będziemy się, prócz jednego lub dwóch przykładów, nad tém dłużéj zatrzymywać, boby zapewnie i najobszerniéjsze opisywanie było daremne;— ale odsyłamy wszystkich Nauczycieli i Organistów, którzy i wyżéj wzmiankowanéj książeczki, i niżéj przytoczonych przykładów pojąć nie mogą, po poradę do owych Nauczycieli, którzy już z tym sposobem nauczania są obeznani, spodziéwając się, iż im go chętnie i prędko udzielą, gdyż do téj całéj nauki, nie trzeba więcéj nad jedną godzinę czasu. Nauczyciel, który się o to nie postara, i siebie i dzieci niepotrzebnie mozoli, bo ucząc po staremu, dwa lata nad tém pracować musi, czegoby nowszym sposobem w sześciu miesiącach doskonale mógł dokonać.

Spółgłoski, które się jeszcze najłatwiéj, choć zawsze tylko nie wyraźnie i z cicha bez samogłosek wymówić dadzą, są: *f*, *s*, *h*, *m*, *n*, *r*.

Bierzemy zatém, aby, trzymając się ogólnéj zasady, przechodzić od łatwiéjszego do trudniejszego, najprzód *(f)*. Nauczyciel położywszy tę literę, lub, jeżeli jeszcze nie ma ruchomego abecadła, napisawszy ją sposobem druku, a poniżéj sposobem pisma na tablicy, mówi: „Uważajcie dziatki, ot ta litera zakrzywiona i przekréślona u góry, wygłasza się tak, jak się na ogień dmucha, ot tak *(ffff)* — i tu fuknie, przeciągając ten głos nieco dłużéj, albo kiedy rosół lub zupa gorąca i nagle się jéj połyka, mimowolnie *(ffff)* wygłasza się. — Teraz fukajcie tak wszyscy razem ze mną. Teraz ty A. powiédz, jak się ta litera wygłasza, i ty B. C. i t. d.

Potém bierze samogłoski i dodając do *(f)* w dowolnym porządku n. p. *(fe)* *(fi)* *(fo)* &c. mówi: Powiédzcie mi, jak się ta litera wymawia *(e)* ta *(i)* ta *(o)* — teraz uważajcie; wiécie już jak się ta wygłasza *(f)* więc wygłaszajcie ją wszyscy razem, ale tak długo, aż wam na *(e)* pokażę *(fff.....e)*.— Jeżeli dzieci te dwa brzmienia *(f)* od *(e)* rozdzielają, w tenczas, jak już wyżéj powiedziano, każe się im coraz prędzéj, prędzéj wymawiać, aż powiedzą na raz *(fe)*. —

Potém bierze literę *(s)* i pyta się dzieci, jak syczy gęś? *(ssss)*. Otóż ta litera tak samo się wygłasza. I postępuje dalej jak z literą *f*. — To znów kładzie samogłoski przed spółgłoską *(if)*, *(ef)* *(af)* — *(es)*, *(as)*, *(is)* &c. i toż samo powtarza.

Przedewszystkiem przy wygłaszaniu spółgłosek, powinien każdy Nauczyciel pamiętać:

1. Iż każda spółgłoska ma inne nazwisko, a inne brzmienie. I tak n. p. weźmy literę *(s)*, ta litera nazywa się *(es)* a wygłasza się *(sss)* to jest samém syczeniem, co Nauczyciel łatwo tym sposobem odgadnie, jeżeli wymawiając po staremu *(es)* opuści samogłoskę *(e)* a zatrzyma tylko po niéj następujący syk litery *(s)*. Tak z literą *(m)*, jeżeli wymawiając *(em)* opuści *(e)*, a brzmienie (m) zamknąwszy zupełnie wargi przez nos wygłasza. Tym samym sposobem, i z liter *f*, *l*, *ł*, *n*, *r*, brzmienie ich się wynajduje;— co się zaś reszty *b*, *c*, *d*, *g*, *h*, *k*, *p*, *t*, *w*, *z* — to jest tych liter tyczy, w których nazwie „samogłoska“ na końcu się zawiéra, to można dla łatwiéjszego wydobycia ich brzmienia samogłoski dowolnie naprzód stawiać, n. p. zamiast *(ce)* *(ec)* — zamiast *(pe)* *(ep)*. —

Kto dobrze to wyrozumi, ten też dzieci i czytać i nowszym sposobem wygłaszania zaraz nauczać potrafi; lecz kto tego dokładnie nie pojmuje, ten, aby dzieci nie bałamucić, doświadczonych w tym względzie Nauczycieli, jak się to już powiedziało, poradzić się ma.

2. Iż nazwiska spółgłosek dzieciom nie piérwéj powiedzieć wypada, aż się dość dobrze czytać nauczą..... według Elementarza, przy §. 21. gdzie właśnie dla tego dopiéro całe abecadło jest przytoczone. Niektórzy Nauczyciele dopiéro po przeczytaniu całego Elementarza, co może i lepiéj, dzieci z nazwiskami spółgłosek oswajają.

3. Iż tutaj już dzieciom pojęcie o samogłoskach, i spółgłoskach wpajać wypada: „**Samogłoski**, są te litery, które się dadzą same przez się głośno i wyraźnie wymówić.“ „**Spółgłoski** są te litery, które bez pomocy samogłosek głośno i dobitnie wymówić się nie dadzą.“

4. Iż Nauczyciel, nim przejdzie do §. 60, piérwéj jeszcze dzieci przez kilka godzin w wygłaszaniu zgłosek łatwiejszych od tych, które w § 6. i następujących są zawarte, na tablicy ćwiczyć powinien; a szczególniéj z poprzedzającą samogłoską, bo właśnie takich zgłosek Elementarz bardzo mało przytacza, jako to: *af*, *ef*, *if*, *of*, *&c.* *as*, *es*, *is*, *er*, *ar*, *or*, i t. p.

Z Konzystorza Biskupiego.
Tarnów dnia 15. Kwietnia 1861.

Józef Alojzy,
Biskup Tarnowski.

PAWEŁ PIKULSKI,
Kanclerz.

Tarnów i Jasło. Drukiem A. Rusinowskiego, 1861.